

Kontrkultura, Nasze

Już nie słucham tanich kłamstw
Nikt też nie przekona mnie
Że to dla dobra ogółu
Rząd za rządem zmienia się
Maski, białe rękawiczki
Teatr cyrkiem staje się
A w tym wszystkim szary człowiek
Wódką leczyć smutki chce
W wódce topi życie swe
Znów ściskacie sobie dłonie
Obejmując czule się
Twarze w uśmiech są przybrane
Z zewnątrz to nie wygląda źle
Kogo nabrać znów zdołacie?
Ktoś na pewno znajdzie się
Wiecie przecież nie od dzisiaj,
Że tłum nowych złudzeń chce
Więc pozwoli kupić się
Ref. Może sądu przyjdzie dzień
Na każdego spośród was
Przyjdzie taki dzień !
Wiem, że dziś to właśnie wy
W swoich rękach macie świat
Lecz nie macie nas
Nie pozwólmy sprzedać się
Nasze życie nasze jest !